

Funt niespodziewanie w centrum uwagi. Mało udany tydzień dla złotego

Podsumowanie Tygodnia: Rosnące prawdopodobieństwo szkockiej separacji wyraźnie przeceniło brytyjską walutę, stawiając pod znakiem zapytania nawet oczekiwane podwyżki stóp na Wsypach. Złotego przeceniły spekulacje o szybszej od oczekiwań podwyżce stóp procentowych za oceanem.

Wyraźna przecena funta

Jeszcze kilka tygodni temu mało kto zakładał, że szkockie referendum będzie miało jakiegokolwiek znaczenie dla rynków. Przeciwnicy niepodległości mieli bezpieczną przewagę przekraczającą 10 punktów procentowych, co oznaczało, że w oczach uczestników rynku walutowego temat właściwie nie istnieje.

Sytuacja zaczęła się zmieniać na początku miesiąca, gdy zwolennicy separacji zaczęli zyskiwać popularność. Przełomowym momentem była jednak publikacja sondażu YouGov oraz „The Sunday Times”, w którym pierwszy raz zwolennicy nowego państwa uzyskali przewagę.

Już na otwarciu [sesji](#) azjatyckiej w poniedziałek para [GBP/USD](#) spadła ponad 100 pipsów. Przecena „kabla” była kontynuowana przez kolejne dni, zwłaszcza gdy zaczęły pojawiać się doniesienia, jakie konsekwencje zarówno dla Wielkiej Brytanii, jak i dla Szkocji może oznaczać rozłączenie.

Ekonomiści głównie zauważają, że wiele kluczowych kwestii jest nieuregulowanych, jak kwestia podziału obecnego długu Wielkiej Brytanii czy osoby beneficjenta złóż ropy naftowej na Morzu Północnym. Najwięcej emocji wywołuje jednak sprawa waluty – czy i w jaki sposób funt mógłby być używany przez Szkocję?

Dyskusje rynkowe oraz trudne do przewidzenia konsekwencje sprowadziły GBP/USD w połowie tygodnia w granice 1.6050, co było równoznaczne z 300-pipsową przeceną w porównaniu do piątkowych notowań.

Druga część tygodnia była już korzystniejsza dla szterlinga. Zostały opublikowane nowe badania opinii publicznej, które pokazały powrót niewielkiej przewagi przeciwników niepodległości. W kampanię przeciw secesji zaangażowali się także politycy z Londynu. Premier Cameron nawet wygłosił w Edynburgu szeroko komentowane przemówienie, gdzie odwoływał się do ponad 300 – letniej historii Szkocji w Zjednoczonym Królestwie oraz wspólnej walce w II wojnie światowej.

Liczy się również, że na tych, którzy nie są sentymentalni, powinny zadziałać elementy finansowe. Bank [RBS](#) oraz Lloyds ogłosiły, że przeniosą się do Anglii, jeżeli dojdzie do ogłoszenia niepodległości. Po pierwsze dlatego, że ich głównym akcjonariuszem są obywatele Brytyjcy (pamiątka po kryzysie), a po drugie w niepewnym nowym środowisku znacznie drożej będzie pozyskać kapitał. W samym Edynburgu 1/8 zatrudniona jest w sektorze finansowym co prawdopodobnie będzie dość poważnym argumentem w głosowaniu na „nie”.

Zwolenników samodzielności ostrzegał także Mark Carney (szef Banku Anglii), który twierdził, że Szkocja będzie musiała zgromadzić ponad 100 miliardów funtów rezerw by nowy bank centralny mógł bezpiecznie prowadzić politykę monetarną oraz zdobyć zaufanie rynków. Problemem może być jednak uzyskanie takiej ilości rezerw, gdyż nawet nie wiadomo jak będzie wyglądać rachunek obrotów bieżących Szkocji. Natomiast na przyływ kapitału na początku nie ma co liczyć, gdyż raczej spodziewany jest jego odpływ – i to zarówno inwestycyjnego, jak i indywidualnego (podobnie jak to miało miejsce w Grecji).

Dla funta w najbliższych dniach kluczowe będą sondaże opinii publicznej. Każde badanie z przewagą mniejszą niż 2-3 punkty procentowe powinno przeceniać brytyjską walutę. Rynek także spekuluje, że gdyby doszło do secesji, możemy szybko zobaczyć parę GBP/USD w przedziale 1.50-1.55. Przełożyłoby się to na spadek [GBP/PLN](#) nawet w granice 5.00. Z kolie w przypadku utrzymania granic Wielkiej Brytanii w obecnym kształcie prawdopodobnie wzrośniemy powyżej 1.65, co jest równoznaczne z powrotem GBP/PLN w okolice 5.35.

Słabszy złoty

Złotemu głównie zaszkodziły spekulacje na temat możliwości szybszego poniesienia stóp procentowych w USA. Katalizatorem tych plotek był krótki artykuł opublikowany na stronach regionalnego oddziału Fedu z San Francisco, w którym autorzy podkreślali, że biorąc pod uwagę projekcje ekonomiczne Rezerwy Federalnej, rynek jest nastawiony zbyt gołębno. Inwestorzy ostatnio boją się takich analiz (po ostatnim przemówieniu Draghiego, które stało się preludium do agresywnego poluznienia polityki monetarnej dwa tygodnie później), stąd kapitał wycofywał się z rynków wschodzących oraz ze złotego. Negatywnie w ostatnich godzinach wpływa także zwiększenie się napięcia pomiędzy Rosją a UE (sankcje) jednak przecena z tego powodu nie przekracza 1 grosza w stosunku do [euro](#).

Znacznie ważniejszy dla krajowej waluty będzie jednak nadchodzący tydzień. W środę mamy wynik posiedzenia Rezerwy Federalnej, które albo okaże się jastrzębie (przeceni PLN), albo Yellen i jej współpracownicy pozostaną przy łagodnej polityce i zapewnią rynek o bardzo stopniowym zacieśnianiu polityki monetarnej. Inwestorzy także będą skupiać się na danych z kraju – [inflacja](#) w poniedziałek, a produkcja przemysłowa w czwartek, które mogą wyznaczyć RPP skalę obniżek na październikowym posiedzeniu.

Autor: [Marcin Lipka](#) Źródło: [Cinkciarz.pl](#)